dr hab. Irena Ramik-Mażewska, prof.US

Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Szczeciński

Szczecin, 02.02.2024 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Marii Racewicz na temat *Nauczyciele szkół podstawowych wobec edukacji domowej w świetle koncepcji inkluzji edukacyjnej (studium socjopedgogiczne),* napisanej pod kierunkiem dr hab. Urszuli Bartnikowskiej, prof. UWM, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie oraz promotora pomocniczego dra Stanisława Maksymowicza, Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

Zaprezentowana przez mgr Marię Racewicz dysertacja doktorska podejmuje ważną tematykę ze względu na jej edukacyjny, cywilizacyjny oraz kulturowy kontekst. Osiąganie wysokiej jakości edukacji wszystkich uczniów ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju integrujących, pokojowych i sprawiedliwych społeczeństw. Ten proces pozostaje niewątpliwie w związku z poczuciem wolności człowieka, prawem do wyboru własnej ścieżki życia w tym edukacji. Decyzja o edukacji domowej jest konsekwencją zbioru wiedzy i doświadczenia przede wszystkim rodzica. To on będąc najbliżej swojego dziecka jest w stanie poznać jego potrzeby, podążać za możliwościami i ponosić konsekwencje wyborów. Wybierając edukację domową rodzic niejako realizuje badanie w działaniu, ale aby to się stało potrzebuje możliwości wyboru i wsparcia w realizacji tego wyboru. Ta problematyka ciągle jeszcze rzadko prezentowana jest w literaturze stąd podjęcie jej przez Doktorantkę uważam za interesujące poznawczo. Eksplorowanie zjawiska edukacji domowej z perspektywy nauczycieli szkół podstawowych (publicznych i niepublicznych) pozwoliło Autorce rozprawy na zaprezentowanie bardzo wartościowych rezultatów badań, które w ocenie recenzenta mogą stać się kanwą do wielu zmian w procesie edukacji wynikających ze zrozumienia potrzeby tych zmian

Po zapoznaniu się z przedłożoną rozprawą doktorską stwierdzam, że Doktorantka trafnie i rzetelnie zrealizowała swoje założenia badawcze, a przygotowana rozprawa wzbogaca dotychczasową wiedzę w zakresie edukacji domowej, pedagogiki specjalnej i pedeutologii.

Struktura pracy

Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska liczy 215 stron. Zbudowana jest ze wstępu, trzech rozdziałów, podsumowania, bibliografii i aneksu, w którym zawarto wzór kwestionariusza ankiety oraz wzór kwestionariusza wywiadu fokusowego. Obszar aneksu proponuję uzupełnić o spis tabel i wykresów. Treść rozprawy doktorskiej podyktowana jest logiką rozumowania: od przesłanek teoretycznych przez metodologię badań własnych do analizy wyników empirycznych. Język prowadzonej narracji jest zrozumiały i poprawny. W mojej ocenie przedstawiona struktura pracy jest poprawna.

Merytoryczna ocena pracy

Pracę rozpoczyna wstęp, który wprowadza w problematykę rozprawy i krótko charakteryzuje jej poszczególne rozdziały.

Rozdział pierwszy zatytułowany *Edukacja domowa* ma charakter odpowiednio usystematyzowanych studiów teoretycznych, a w podrozdziałach odnosi się do dwóch istotnych problemów. W pierwszym (I.1.) Autorka porusza złożone konteksty edukacji domowej. Analizuje pojęcie edukacji domowej. W ujęciu historycznym, wskazuje na związki pomiędzy modelem rodziny a edukacją domową. Podkreśla rolę rodziców w procesie kształcenia dziecka, swoistą swobodę w organizowaniu zajęć i doborze metod pracy z dzieckiem. Podejmuje się także opisu edukacji domowej w Europie, w tym w Polsce, odnosząc się do wielu jej uwarunkowań. To bardzo ciekawa część pracy, w której Doktorantka wskazuje na zawiłości terminologiczne i nierozróżnianie w świecie edukacji pojęć edukacja domowa i nauczanie indywidualne *„Patrząc na polski system szkolnictwa, odnajdujemy kilka zwrotów, które bywają mylone z edukacja domową. Należy o nich nauczanie indywidualne oraz indywidualna ścieżka edukacyjna"* (s.18.). Ta uwaga pozostaje w korelacji z tą częścią pracy, w której znajdujemy opis edukacji domowej w wybranych państwach europejskich, którym problematyczność pojęcia edukacja domowa nie jest obca. Wyraża się to zilustrowaniem (rys.1.s.29.) siły kontroli sprawowanej przez państwa nad edukacją domową. W opinii recenzenta warto byłoby rozszerzyć ten wątek o refleksje nad konsekwencjami siły wpływu (w postaci rygoru wysokiego, średniego i słabego) w perspektywie możliwości dalszej edukacji uczestników edukacji domowej. Wydaje się o być ważne ze względu choćby na strukturę czy stratyfikację społeczną społeczności

reprezentatywnych dla wymienionych rygorów. Uwarunkowania prawne edukacji domowej w Polsce (I.1.5.) stanowią swoiste kompendium wiedzy prawnej. Bardzo doceniam starania Autorki o wysublimowanie z mnogości dokumentów prawnych tych, które ilustrują problematykę edukacji domowej w Polsce. Z szczególnie istotne uważam wskazanie braku precyzji w aktach prawnych, które mogą skutkować dowolnością ich interpretacji (s.36.) a także (s.40.) w odniesieniu do nowelizacji ustawy z 2021 roku. Myślę, że dla zilustrowania wagi problemu należałoby zwrócić się w tym miejscu do doświadczeń z praktyki (choćby Magazyn Kreda), jako że w dokumentach formalnych znajdują się zapisy stwarzające możliwość takiej edukacji dzieciom z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Wymieniane w tej części rozdziału czynniki znaczące dla realizacji edukacji domowej w Polsce (egzamin klasyfikacyjny, rejonizacja, przywileje ucznia edukowanego poza szkołą) odsłaniają złożoność problematyki nie tylko w zakresie organizacji edukacji domowej, ale także w obszarze zaufania społecznego jakim państwo obdarza swoich obywateli, w tym przypadku rodziców ubiegających się o tę formę edukacji swoich dzieci. Uważam, że to ważny wątek warty rozwinięcia w bardziej szczegółowych już badaniach. W rozdziale pierwszym dysertacji (I.2.-I.2.5.) Doktorantka odniosła się także do pojęcia inkluzji edukacyjnej. Zaprezentowała różne ujęcia inkluzji edukacyjnej, jej prawne uregulowania, wskazała również na możliwości powiązania jęj z edukacją domową. W mojej ocenie zaistniałaby tu możliwość szerszej korelacji dla uwagi (s.45.), że *ustawodawca nie przewiduje żadnych ułatwień proceduralnych dla innych niepełnosprawności czy dysfunkcji, pokazał całkowitą ignorancję wobec uczniów i ich rodziców, którzy w edukacji domowej mogliby odnaleźć idealną dla siebie formę kształcenia.* Bardziej rozbudowana analiza przepisów prawnych byłaby doskonałą kanwą także dla zawartej w podrozdziale (I.2.3.) dyskusji na temat utopijności idei inkluzji edukacyjnej. Za pomocny uważam tutaj Raport: Edukacja włączająca w Polsce – Ośrodek Rozwoju Edukacji (ore.edu.pl), konkluzje którego mogą skłaniać do myślenia o nauczaniu domowym, ze względu na potrzeby dziecka, jako alternatywie koniecznej. W toku dysertacji wielokrotnie podkreślono fakt odmiennego rozumienia i definiowania nauczania indywidualnego oraz edukacji domowej. Bardzo mocno wybrzmiało to w podrozdziale I.2.5. (*Inkluzja edukacyjna i edukacja domowa w kontekście wymagań państwa wobec szkół*). Zestawiając postulaty, które powinna spełniać każda placówka eksploruje możliwości ich realizacji w procesie inkluzji edukacyjnej i edukacji domowej (tab.4., s.56.) jednoznacznie stwierdzając, że mogą być one w pełni realizowane także w środowisku domowym ucznia z niepełnosprawnością. W sposób naturalny nasuwa się

tu oczywiście myślenie, że wymagałoby to większego zaangażowania państwa i szkoły. Z pewnością jednak byłoby spójne z postulatem, *że procesy edukacyjne są zorganizowane w sposób sprzyjający uczeniu się*. Biorąc pod uwagę indywidualne warunki psycho-fizyczne dziecka dobrze zorganizowane i współpracujące środowisko domowe, na ten postulat, mogłoby w pełni opowiedzieć.

Rozdział drugi pracy nosi tytuł *Metodologia i problematyka badań własnych* składa się z pięciu podrozdziałów. W tej części dysertacji Doktorantka prezentuje działania związane z przygotowaniem pola badawczego, uzasadnia wybór paradygmatu badań (paradygmat pragmatyczny). Przyjęty przedmiot badań *prezentowane przez nauczycieli szkół podstawowych podejście względem edukacji domowej (...) oraz celowość prowadzenia takiej formy nauczania w świetle koncepcji inkluzji edukacyjnej (s.62.)* w pełni uzasadnia zastosowanie ilościowej i jakościowej strategii. W pracy postawiono cztery pytania badawcze, które są spójne z przyjętą strategią postepowania badawczego. Wskazanym byłoby w analizie empirycznej odwołać się do zastosowanej w nich formuły *W jakim stopniu...* może ona bowiem być odczytana ilościowo, jak i jakościowo rozumiana np. jako nasycenie. Opisane metody i techniki zbierania danych korespondują z problematyką badawczą natomiast. W opinii recenzenta istotnym byłoby odniesienie się (w przypadku narzędzi zbierania danych) do niezbędnych definicji, które jednoznacznie wskazałyby na namysł Doktorantki w poszukiwaniu osadzenia naukowego. Namysł, który dostrzegam w działaniach dotyczących doboru próby badawczej zarówno do przeprowadzenia ankiety jak i wywiadu fokusowego. W tym miejscu wyrażam uznanie dla Pani mgr Marii Racewicz za nieugiętość w poszukiwaniu tejże grupy mając w polu widzenia postawy wobec Jej poszukiwań przedstawicieli szkół. Grupa badawcza liczyła 100 osób. Badania ilościowe (67 osób wypełniło ankietę) zostały uzupełnione badaniami jakościowymi (33 brało udział w dyskusji fokusowej). Zebrany, bogaty materiał z badań został wnikliwie rozpoznany i opisany w kontekście relacji pomiędzy nauczaniem domowym, a inluzyjnym/ włączajacym kształceniem z perspektywy wypowiadających się nauczycieli.

Najobszerniejszą część przedłożonej rozprawy doktorskiej stanowi opis wyników badań (rozdział III, ss.73.-190.), które Autorka tabelami i wykresami w bogaty sposób również ilustruje. To bardzo interesująca i ważna część pracy, aczkolwiek pod namysł poddałabym potrzebę rozproszenia treści w podrozdziałach III.5. i dalej. Uczyniłoby to pracę bardziej zwartą, tym bardziej że przyjęte formuły *podejście i trend* są wspólne dla podrozdziałów

Podmiotem badań byli nauczyciele pracujący w szkołach podstawowych publicznych i niepublicznych. To zróżnicowanie postrzegam jako wartość niniejszej dysertacji, ponieważ można było spodziewać się zindywidualizowanego procesu organizacji kształcenia oraz zróżnicowanych doświadczeń nauczycieli, co dla problematyki badań jest ważne. Badania ilościowe osłoniły swoistą statystykę braku wiedzy o edukacji domowej wśród nauczycieli (s.79), większość z nich nie zna przepisów związanych z prowadzeniem przez rodziców i szkołę tej formy kształcenia. Okazały się także spójne ze wspomnianymi w części teoretycznej brakiem rozróżnienia pomiędzy edukacją domową a nauczaniem indywidualnym choć, co bardzo ciekawe, nauczanie domowe respondenci przypisaliby dzieciom szczególnie uzdolnionym (58,2%, s.81). W przypadku dzieci z niepełnosprawnością nauczyciele poza zinstytucjonalizowany system edukacji wysłaliby dzieci w sytuacji kryzysowej lub traumatycznej (65,7%, s.85). To bardzo niepokojące dane. Odsłaniają bowiem niemoc edukacyjną szkoły i nauczycieli, którzy najchętniej pracowaliby z klasą jednorodną. Pozostaje to niewątpliwie w związku ze wskazanymi korzyściami płynącymi z edukacji domowej, wśród których na czele jest zindywidualizowanie nauczania (92.5%, s.94.) Można na tej podstawie przyjąć założenie a priori, że realizacja procesu inkluzji, który przecież indywidualizację zakłada, w pracy nauczycieli nie jest zjawiskiem powszechnym. Ilościową część analiz Doktorantka zamyka próbą charakterystyki podejść respondentów do edukacji domowej w ogóle. Wyłania się tu obraz niechęci do edukacji domowej powodowany przede wszystkim uznaniem tylko autorytetu instytucji szkoły i jej przedstawicieli. Nie bez znaczenia jest tu także niechęć do zmian procedur i myślenia o edukacji w sposób otwarty, zróżnicowany. Pragmatyka myślenia o szkole ma charakter dominujący (s.s.103-104). Refleksje wypływające z badań fokusowych dopełniają pola myślenia o edukacji domowej. Mamy tu do czynienia ze swoistą dychotomią. Z jednej strony większość wypowiedzi identyfikuje edukację domową z izolacją, z drugiej zaś strony dostrzega możliwość indywidualizacji, wolności w doborze ścieżki kształcenia dziecka i nadaje znaczącą w tym procesie rolę rodzicowi. Na podkreślenie zasługują odkryte przez Doktorantkę wątki, które mogą stać się kanwą do namysłu nad organizacją kształcenia w aspekcie globalnym. Chodzi tu o wysublimowane wypowiedzi nauczycieli, którzy dostrzegając potrzebę edukacji domowej widzą możliwość wejścia dziecka ponownie w standardowy system szkolny, o ile szkoła będzie na to gotowa (s.126). Inną ważną kwestią jest posługiwanie się pojęciem edukacja włączająca (s.131) identyfikowanym przez respondentów poprzez formuły, zapisy, sposoby realizacji, a nie to co jest istotą inkluzji, czyli szeroki wymiar akceptacji wynikający

ze zrozumienia. Nierzadko nauczyciele mylili inkluzję z pojęciem integracji. W odczuciu recenzenta Doktorantka dotarła do ukrytego bardzo jednostronnego myślenia o edukacji włączającej zanurzonej tylko w obowiązującym systemie szkolnym, gdzie istotne jest zorganizowanie doświadczenia bycia z grupą rówieśniczą bez analizy, czy inkluzja w ogóle się zadziewa.Stosując strategię mieszaną Doktorantka zastosowała kategorie podejść nauczycieli do edukacji domowej oraz opisała prezentowane przez nich trendy zachowań. Ten sposób rozważań pozwolił Autorce odsłonić czynniki istotne dla myślenia nauczycieli o edukacji domowej. Dominują wśród nich systemowe blokady, lęki przed nowymi zadaniami, brak wiedzy teoretycznej i praktycznej na temat organizacji edukacji domowej (s.159 i dalej), ale i edukacji alternatywnej. Prezentowane zachowania lokują się przede wszystkim w polach ignorancji i jawnej niechęci. Respondenci dostrzegają wagę rodziny i rodzica w procesie organizacji kształcenia, potrafią wymienić korzyści z edukacji domowej, ale nie dostrzegają możliwości realizowania w ten sposób inkluzji. Edukacja domowa bezrefleksyjnie postrzegana jest jako edukacja w izolacji. Dziecko z niepełnosprawnością, a wręcz dziecko w ogóle postrzegane jest tylko przez aspekt biologii, możliwości i ograniczeń. Towarzyszące nauczycielom myślenie opresyjne, zakładam zupełnie przez nich nie skonstatowane, każe patrzeć na edukację jak na proces celowego formowania obciążony formalizmami, a nie na proces kreatywnego stawania się. Analiza wyników badań odsłania także wewnętrzną strukturę szkoły, związki i zależności w podejmowaniu swobodnych działań. Rolę rankingów szkół i obawy, że dzieci będące poza standardowym systemem edukacji obniżą zainteresowanie placówką w środowisku lokalnym (s.160.)

Dysertację Autorka kończy podsumowaniem. Ma ono bardzo lakoniczny charakter. Zwyczajowo oczekuje się odniesienia do przedmiotu badań czy też pytań badawczych. Jest to miejsce, w którym można zebrać swoje refleksje i odnieść się do nich. Wyniki bardzo ciekawych analiz badawczych zamieszczonych w pracy proszą się o taką powinność. Praca dopytuje o edukację domową, ale także demaskuje wyobrażenia o szkole, nauczycielu. W pisarstwie naukowym przyjęło się w posumowaniu podkreślić potencjał dalszego rozwoju naszego badania, co może stanowić zachętę do eksplorowania nowych wątków. Wyniki badań w pełni uprawniają Doktorantkę do wyprowadzenia postulatów do praktyki pedagogicznej, ale i postulatów o szerszym charakterze związanym z systemem edukacji i rolą w tym systemie dziecka, rodzica oraz nauczyciela.

Ocena formalnej strony pracy

Przedstawiona rozprawa jest klasycznym estetycznym wydrukiem, jej strona graficzna nie budzi zastrzeżeń. Opis tekstowy został wzbogacony tabelami oraz wykresami. Przypisy bibliograficzne są spójne w całej pracy.

Konkluzja

W mojej opinii mgr Maria Racewicz przygotowała naukowo wartościową pracę. Treści rozdziałów w pracy względem siebie są komplementarne, a jej struktura właściwa. Doktorantka wykazała się umiejętnością przygotowania i przeprowadzenia badań, a przyjęte założenia metodologiczne znalazły swoje potwierdzenie w realizowanych badaniach. Na podkreślenie zasługuje waga podjętych problemów, które w polskiej literaturze nie są jeszcze szeroko eksplorowane a także ukazanie złożoności edukacji domowej w polskiej przestrzeni edukacyjnej i szerzej, społecznej. Zaprezentowane przez Doktorantkę wyniki, poddane analizie badawczej, wypełniają oczekiwania recenzenta odnośnie do kwalifikacji poznawczej i poziomu rozprawy naukowej, w tym wypadku doktorskiej, pozwalając na jej pozytywną ocenę. Całość rozprawy, w tym analiza wyników, potwierdzają, że Doktorantka posiada dużą wiedzę interdyscyplinarną pozwalającą na szczegółową analizę uzyskanych wyników, co dowodzi krytycznego sposobu myślenia Autorki. W moim przekonaniu posiada zdolności do ujmowania badanej problematyki z różnych perspektyw oraz predyspozycje do zorganizowania i efektywnego przeprowadzenia badań naukowych. Uważam, że niniejsza rozprawa stanowi istotny wkład w rozwój teorii oraz praktyki badanego wycinka rzeczywistości pedagogicznej. Uznaję rozprawę doktorską Pani mgr Ewy Racewicz *Nauczyciele szkół podstawowych wobec edukacji domowej w świetle koncepcji inkluzji edukacyjnej (studium socjopedgogiczne)* za ważną zwłaszcza w perspektywie procesu edukacji, pedagogiki specjalnej oraz pedeutologii.

Recenzowana rozprawa doktorska odpowiada wymogom określonym w artykule 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wobec powyższego wnioskuję o dopuszczenie Pani Marii Racewicz do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

Irena Ramik-Mażewska